

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSO Sławomira Hańczewska

Protokolant: st.sekr.sąd. Maria Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2014 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko A. W.

o zapłatę

1. oddała powództwo

2. kosztami procesu obciąża powódkę i z tego tytułu zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Sławomira Hańczewska

## UZASADNIENIE

Powódka K. B. wniosła pozew o zasądzenie od pozwanego A. W. 78.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9.12.2013 r. do dnia zapłaty. Nadto domagała się zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że w dniu 17.09.2004 r. pożyczyła pozwanemu 78.800 zł na zakup samochodu. Wyjaśniła, że umowa pożyczki nie została sporządzona na piśmie, gdyż strony pozostawały we wspólnym pożyciu. Powódka wskazała, że dokonała przelewu powyższej kwoty na konto dealera samochodowego, zaś pozwany figurował we wszystkich dokumentach jako właściciel auta i także na niego samochód został zarejestrowany, co jej zdaniem potwierdza fakt zawarcia przez strony ustnej umowy pożyczki. /k. 1-2/

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu od powódki.

Zaprzeczył, by powódka kiedykolwiek udzielała mu pożyczki, wyjaśniając, iż samochód zakupiony za 78.800 zł (R. (...)) miał służyć zaspokajaniu potrzeb obu stron i w taki też sposób był wykorzystywany do 2007 r. Z kolei od 2007 r. auto było w wyłącznej dyspozycji powódki, zaś w 2008 r. zostało sprzedane za 20.000 zł. Pozwany zaprzeczył również, by powódka zobowiązała go do zwrotu owych 78.800 zł oraz, aby kiedykolwiek przez ponad 10 lat wspólnego pożycia żądała oddania tych pieniędzy.

A. W. wyjaśnił, że związek stron trwał od 1999 r. do 2011 r. Podał, że na początku znajomości powódka miała problemy finansowe, a przez cały okres trwania ich romansu to on kupował jej drogie prezenty w postaci samochodów, a także fundował liczne wycieczki zagraniczne, zaś w 2010 r. przekazał 120.000 zł na zakup gospodarstwa rolnego, w którym powódka miała prowadzić stadninę koni. Zaznaczył, że powódka założyła w 2002 r. wydawnictwo, w którym pozwany od początku jej pomagał. Podał, że z uwagi na prowadzone przeciwko powódce egzekucje komornicze, to on przejął – za zgodą stron – prowadzenie firmy (...), zaś powódka została pracownikiem wydawnictwa. /k. 30-36/

W piśmie z dnia 9.04.2014 r. powódka zaprzeczyła, by strony były parą od 1999 r., wskazując, że w rzeczywistości były nią dopiero od 2004 r. Zaznaczyła, że krótki okres czasu, przez jaki się znały przed zakupem samochodu R. (...) przemawia za tym, że przysporzenie dokonane przez powódkę we wrześniu 2004 r. nie mogło mieć nieodpłatnego charakteru, lecz było rzeczywiście jedynie pożyczką. Zaznaczyła, że strony nigdy nie robiły sobie drogich prezentów, a nawet ze sobą nie zamieszkały. Zaprzeczyła, jakoby jej sytuacja finansowa była gorsza od sytuacji pozwanego, wskazując, że w tym okresie sprzedawała mieszkanie oraz dom w B., dostała też spłatę alimentów od byłego męża, a zatem miała pieniądze na udzielenie pożyczki A. W.. Powódka zaznaczyła, że pozwany w tym czasie nie był nigdzie zatrudniony i nie mógł prowadzić działalności z uwagi na skazanie go za przestępstwa karnoskarbowe, dlatego wciągnęła go w działalność swego wydawnictwa, by umożliwić mu „wyjście na prostą”. Zdaniem powódki, już sam fakt słabej sytuacji finansowej pozwanego sprzeciwia się przyjęciu, jakoby kupował on jej drogie prezenty, w szczególności w postaci samochodów. Inicjatorka procesu zaznaczyła, że to także ona fundowała zagraniczne wakacje stron. Zaprzeczyła, by kiedykolwiek użytkowała samochód marki R. (...), wskazując, że nawet w 2007 r., kiedy skradziono jej własny samochód, korzystała z taksówek i komunikacji miejskiej. Powódka wskazała, że w rzeczywistości w okresie lat 2004-2007, to pozwany był na jej utrzymaniu, a nie odwrotnie. Wyjaśniła, że w 2007 r. założyła z pozwanym spółkę cywilną, jednakże po kilku miesiącach to pozwany przejął prowadzenie wydawnictwa, powódka zaś została jego pracownikiem. Powódka zarzuciła, że pozwany nie wywiązywał się wobec niej ze swoich zobowiązań ze stosunku pracy, nie płacił jej umówionego wynagrodzenia (10.000 zł miesięcznie), ani też nie płacił pełnych składek na ZUS. Podała, że zaliczkę na gospodarstwo rolne (...) wpłaciła z własnych środków, w tym z 52.000 zł, które otrzymała od pozwanego jako spłatę należnego jej wynagrodzenia pracowniczego. /k.117-122/

W piśmie z dnia 29.04.2014 r. pozwany jeszcze raz uwypuklił, że powódka nigdy nie domagała się od niego zwrotu pieniędzy za samochód R. (...), bowiem strony nigdy nie zawarły umowy pożyczki. A. W. podkreślił, że powódka zgłosiła swoje żądanie zwrotu 78.800 zł dopiero w 2013 r., a zatem w 2 lata po rozstaniu stron, podczas gdy jeszcze w mailu z 13.11.2012. r. podkreślała: „Przypominam, że nie mamy wobec siebie żadnych zobowiązań”.

Pozwany wyjaśnił, że poznał powódkę już ok. 1996-1997 r., kiedy to prowadził studio kosmetyczne. Zaznaczył, że powódka poznała wówczas także jego żonę. Podał, że między stronami wywiązał się już wówczas romans, który w rok później odkryła żona pozwanego i który w związku z tym A. W. zakończył. Wyjaśnił, że strony odnalazły się w 1999 r. i ponownie nawiązały romans. Zaznaczył, że nigdy nie miał kłopotów finansowych, bowiem od 1987 r. prowadził działalność gospodarczą w Niemczech, którą zakończył dopiero w 2008 r. Podkreślił, że twierdzenia powódki dotyczące wyroków skazujących go za przestępstwa skarbowe są oszczerstwem, gdyż nigdy nie był karany. Wyjaśnił, że powódka wiedziała o jego żonie, bowiem K. W. udała się do K. B. po odkryciu przez nią romansu stron. Zaznaczył, że powódka była zazdrosna o żonę pozwanego i właśnie dlatego kupiła mu samochód, bo chciała, by pozwany uniezależnił się od auta będącego wspólnością małżonków. /k. 148-154/

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Strony poznały się w końcu lat 90-tych. Pozwany prowadził wówczas solarium i studio kosmetyczne. Obie strony miały małe dzieci i spotykały się w studiu pozwanego. Między powódką a pozwanym wywiązał się romans, o którym po około roku dowiedziała się żona pozwanego, odczytując smsy do jej męża od K. B.. K. W. udała się do powódki, żądając zerwania romansu łączącego powódkę z jej mężem. Strony zakończyły wówczas swój związek. Spotkały się jednakże ponownie w 1999 r. i wówczas nawiązały romans, który trwał do 2011 r.

/dowód: zeznania pozwanego – k. 199-201, zeznania świadka K. W. – k. 184-186/

W 1999 r. powódka założyła wydawnictwo (...), zajmujące się wydawaniem książek, płyt i gier edukacyjnych dla dzieci. Pozwany pomagał powódce w pracy wydawnictwa, pisząc teksty książek. W 2007 r. strony założyły spółkę cywilną w celu wspólnego prowadzenia wydawnictwa. Po kilku miesiącach powódka wyrejestrowała swoją działalność gospodarczą, a wydawnictwo przejął pozwany. K. B. została zatrudniona przez pozwanego w charakterze pracownika.

/okoliczności bezsporne/

W 2004 r. powódka miała swój samochód marki R. (...), pozwany zaś ze swą żoną mieli jedno wspólne auto. Strony postanowiły, że powódka zakupi samochód, dzięki któremu pozwany uniezależni się od żony i będzie mógł z niego korzystać wspólnie z powódką. Strony wspólnie wybrały auto marki R., za który powódka zapłaciła przelewem w dniu 17.09.2004 r. cenę 78.800 zł. Auto zostało zarejestrowane na pozwanego. Samochód był wykorzystywany głównie przez A. W., często jednak poruszali się nim także oboje partnerzy, wyjeżdżając do Niemiec lub na inne wspólne wyjazdy służbowe i prywatne. Po zakupieniu auta R. (...) pozwany przyjechał nim do domu, gdzie pokazał go żonie i oświadczył, że jest to auto firmowe zakupione na potrzeby wydawnictwa, zarejestrowane na niego z uwagi na egzekucje komornicze toczące się przeciwko powódce.

/dowód: zeznania pozwanego – k. 199-201, zeznania świadka K. W. – k. 184-186/

W 2010 r. powódka zamierzała kupić gospodarstwo rolne od żony W. G. i zawarła w tym celu umowę przedwstępną. Umowa przyrzeczona nie doszła do skutku, gdyż powódka zwlekała z wpłaceniem ceny, powołując się na to, że ciągle jeszcze czeka na pieniądze od swojego przyjaciela A. W.. K. B. wpłaciła jedynie zaliczkę 52.000 zł pochodzącą z pieniędzy przekazanych jej przez pozwanego.

/dowód: zeznania świadka W. G. – k. 182/

Strony rozstały się w 2011 r. Powódka zakończyła wówczas pracę w wydawnictwie (...).

/bezsporne/

W dniu 13.02.2012 r. powódka wysłała do pozwanego maila, w którym napisała: „Przypominam, że nie mamy wobec siebie żadnych zobowiązań”.

/dowód: e-mail z 13.02.2012 r. – k. 155/

W niniejszej sprawie istotne dla rozstrzygnięcia były nie tylko fakty bezpośrednio związane z zakupem samochodu marki R. (...) w 2004 r., ale i okoliczności dotyczące wzajemnych relacji finansowych stron w czasie trwania ich związku uczuciowego. Ustalenie przebiegu tych relacji było nieodzowne dla weryfikacji prawdziwości twierdzeń powódki, która żądanie pozwu opierała na fakcie pożyczenia pieniędzy pozwanemu.

W celu udowodnienia swoich twierdzeń powódka zaoferowała dowód z dokumentu w postaci potwierdzenia przelewu kwoty 78.800 zł na konto dealera samochodowego oraz dowód w postaci wydruku komputerowego z ewidencji (...) sp. z o.o., potwierdzający fakt nabycia samochodu przez A. W.. Okoliczności te były w istocie bezsporne. Pozwany nie kwestionował bowiem, że to powódka zapłaciła za przedmiotowy samochód oraz że to on figurował we wszystkich dokumentach jako osoba nabywająca pojazd. A. W. słusznie jednak podkreślał, że z przedstawionych przez powódkę dokumentów nie można jeszcze wywodzić, że zapłata za samochód była w rzeczywistości pożyczką udzieloną pozwanemu przez K. B..

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki, jakoby jedynie pożyczyła pozwanemu 78.800 zł na zakup samochodu, zobowiązując go do zwrotu tych pieniędzy w terminie kilku miesięcy, najdalej w ciągu roku. Jakkolwiek sytuacja, w której jeden z partnerów pożycza drugiemu pieniądze na zakup samochodu bez pisemnej umowy pożyczki, jawi się w nieformalnych związkach jako dość typowa i pozostaje w zgodzie z doświadczeniem życiowym, tak jednak zeznania K. B. - jako całość – nie posiadały waloru wiarygodności. Powódka potrafiła wprawdzie logicznie wyjaśnić brak zawarcia pisemnej umowy pożyczki (uczucie do pozwanego), jednakże wiarygodność jej zeznań dotyczących wzajemnych relacji stron została skutecznie podważona zeznaniami pozwanego, a w szczególności zeznaniami świadka K. W.. Sąd miał na względzie, że K. W. – jako żona pozwanego – miała interes w złożeniu zeznań tendencyjnych, jednoznacznie korzystnych dla jej męża. Jednakże w ocenie Sądu, zeznania żony pozwanego okazały się mimo jej zainteresowania wynikiem sprawy w pełni szczerze i prawdziwe. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że za taką oceną zeznań świadka przemawiały emocje towarzyszące mu podczas składania zeznań, w szczególności w pierwszej fazie wypowiedzi. Świadek miał wyraźną trudność w opowiedzeniu tego, jak dowiedział

się o romansie stron (załamywał mu się głos, pobrzmiwał w nim tłumiony wybuch płaczu). Emocje towarzyszące zeznaniom świadka wykluczały możliwość uznania zeznań K. W. za przygotowane jeszcze przed rozprawą i to w porozumieniu z pozwanym. Zeznania te nie były tendencyjne, świadek wyraźnie wskazywała, o jakich faktach wie z własnych doświadczeń, a których z nich w ogóle nie zna i o których nigdy nie słyszała. Chcąc zeznawać korzystnie dla męża, K. W. mogła przedstawić obraz wzajemnych relacji finansowych stron w taki sposób, by w pełni potwierdzał on wersję zdarzeń przedstawioną przez pozwanego. Tymczasem żona A. W. odniosła się jedynie do tych poszczególnych wydarzeń, o których miała wiedzę, przy czym były to okoliczności dotyczące raczej samego romansu stron, aniżeli ich relacji finansowych. Zeznania świadka nie były zatem tendencyjnym powtórzeniem wersji zdarzeń prezentowanej przez pozwanego, lecz wybiórczym zbiorem informacji na temat tego, czego świadek dowiedział się głównie z własnych obserwacji. Treść zeznań K. W. była jednakże wystarczająca do pozytywnego zweryfikowania prawdziwości zeznań pozwanego, przynajmniej w tych aspektach, do których odniosła się jego żona. I tak, za wiarygodne należało uznać zeznania pozwanego, który utrzymywał, że poznał powódkę już w końcu lat 90-tych, kiedy to jeszcze prowadził studio kosmetyczne. Pozwany zeznał, że powódka miała wówczas małe dziecko i że przychodziła do jego studia, gdzie czasem przychodziła także żona pozwanego. Taką wersję wydarzeń potwierdziła również K. W.. Przekonujące były ponadto zeznania pozwanego, iż już wówczas nawiązał się pomiędzy nim a powódką romans, jednakże z uwagi na jego odkrycie przez żonę, pozwany zerwał znajomość z K. B.. Świadek K. W. potwierdziła tę wersję wydarzeń, zeznając – z wyraźnie tłumionymi emocjami – iż odczytała smsa do męża od powódki, z którego dowiedziała się o łączącym ich uczuciu. Świadek zeznała ponadto, że udała się wówczas do domu powódki, by prosić ją o pozostawienie jej męża w spokoju, o czym marginalnie wspomniał także pozwany w swojej odpowiedzi na pozew. W tym kontekście za nieszczerą i nieprawdziwą należało uznać zeznania powódki, która podała, że pozwanego poznała dopiero w 2004 r. i obecnie jest „w szoku”, że pozwany w ogóle ma żonę. Zeznania powódki nie mogły być szczerą, skoro już w swoim piśmie procesowym z dnia 9.04.2014 r. odnosiła się do żony pozwanego, wskazując, że A. W. utrzymywał, iż jest ona chora psychicznie. Nawiązanie romansu już w 1999 r., a nie dopiero w 2004 r. pozwala ponadto na zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wyjaśnienie, dlaczego powódka wyłożyła w 2004 r. pieniądze na samochód zakupiony przez pozwanego. Gdyby strony rzeczywiście poznały się dopiero w 2004 r., (a zatem ich romans musiałby się nawiązać po jakimś czasie od poznania się), to za sprzeczne z doświadczeniem życiowym należy uznać twierdzenie, jakoby zaledwie kilka miesięcy później powódka wyłożyła pieniądze na zakup auta dla pozwanego. Z kolei twierdzenie powódki, jakoby w 2004 r. wyłożyła 78.800 zł na zakup samochodu jedynie tytułem pożyczki (a nie darowizny) było bardzo wątpliwe także w kontekście zeznań powódki dotyczących ówczesnej sytuacji finansowej pozwanego. K. B. zeznała bowiem, że w 2004 r. pozwany prowadził interesy za granicą (rozbudowa targów we F.) i potrzebował samochodu, by jeździć do Niemiec. Powódka przedstawiała przy tym pozwanego jako osobę mającą w tym okresie (2004r.) niezbyt dobrą sytuację finansową, na co wskazywał choćby brak zdolności do zakupu auta z własnych środków, (przy czym brak tej zdolności miałby dotyczyć przedsiębiorcy prowadzącego swoją działalność za granicą już od wielu lat). Podobnie w piśmie z dnia 9.04.2014 r. powódka przedstawiła pozwanego jako osobę mającą kłopoty finansowe, wskazując, że w 2004 r. nie był on nigdzie zatrudniony, zaś działalności gospodarczej nie mógł prowadzić z uwagi na wyroki w sprawach karnoskarbowych. Mając na względzie tak nakreśloną przez powódkę sytuację finansową pozwanego trudno uwierzyć – kierując się zasadami logiki i zdrowego rozsądku – że w takich okolicznościach powódka rzeczywiście pożyczylaby pozwanemu 78.800 zł i to bez jakiegokolwiek zabezpieczenia swojego roszczenia o zwrot pożyczki (choćby w postaci pisemnej umowy).

Powódka nie potrafiła także wiarygodnie wyjaśnić, na jaki cel miał zostać przeznaczony samochód zakupiony z jej pieniędzy. W pozwie w ogóle tej kwestii nie wyjaśniła, w piśmie z dnia 9.04.2014 r. twierdziła natomiast, że pozwany w 2004 r. znajdował się w trudnej sytuacji finansowej, gdyż nigdzie nie był zatrudniony, a działalności gospodarczej nie mógł prowadzić z uwagi na wyroki w sprawach karnoskarbowych. W piśmie tym jednocześnie wskazała, że chcąc umożliwić pozwanemu „wyjście na prostą” wciągnęła go w działalność swojego wydawnictwa. Powódka nie wyjaśniła przy tym, do czego pozwanemu był potrzebny samochód za 78.800 zł: czy do prywatnego użytku, czy do pracy w wydawnictwie. Z treści pisma można jednakże wnosić, że pożyczka była związana z „wciągnięciem” pozwanego w działalność wydawnictwa, tudzież można także logicznie wywodzić, że samochód ten miał służyć pozwanemu wyłącznie do prywatnych celów. Z treści pisma powódki nie wynika bynajmniej, by samochód ten miał służyć do robienia interesów za granicą, bowiem K. B. wyraźnie stwierdziła, że A. W. nie był wówczas nigdzie zatrudniony, ani

też nie mógł prowadzić działalności gospodarczej z uwagi na wyroki karnoskarbowe. Taka wersja zdarzeń nakreślona w piśmie z dnia 9.04.2014 r. stała w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami powódki, która na ostatniej rozprawie podała, że pozwany potrzebował samochodu do dojazdów do F., gdzie prowadził swoje interesy związane z rozbudową targów.

Tej ostatniego uzasadnienia dla udzielenia pożyczki (na auto potrzebne do prowadzenia interesów we F.) nie można uznać za prawdziwe, mimo potwierdzenia go zeznaniami świadka P. B.. Zeznania tego świadka Sąd uznał za niewiarygodne w części, w jakiej odnosiły się do faktów kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy (motywów dokonania przez powódkę przelewu za samochód oraz tego, czy powódka żądała zwrotu pieniędzy za auto). P. B. nie orientował się w ogóle w sprawach relacji finansowych swojej siostry z pozwanym, bowiem na ten temat umiał powiedzieć tylko tyle, że strony wspólnie prowadziły wydawnictwo. Świadek nie wiedział jednak, na czym ta współpracowała polegała, nie wiedział bowiem ani o założeniu spółki cywilnej, ani nawet o tym, że siostra w 2007 r. została pracownicą pozwanego. Według treści jego zeznań miał wiedzieć natomiast, jaką kwotę pieniędzy powódka pożyczyła pozwanemu, kiedy to było i na jaki cel, a także to, że powódka wielokrotnie domagała się zwrotu tych pieniędzy od swego partnera. Powódka miała też się radzić brata, czy w ogóle pożyczać pieniądze swemu nowemu partnerowi, brat zaś miał jej to wyraźnie odradzać, a następnie nawet miał się obrazić na siostrę, że go nie posłuchała. Treść tych zeznań stała w oczywistej sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem trudno uznać za prawdę to, że skoro powódka nie radziła się brata w tak skomplikowanych kwestiach, jak przekazanie wydawnictwa pozwanemu, to trudno uznać, że radziła się go w znacznie mniej doniosłej sprawie, jak udzielenie pożyczki. Z zeznań świadka nie wynikało przy tym, by strony miały ze sobą zażyłe kontakty, bowiem świadek zeznał, że kontaktowały się w zasadzie jedynie telefonicznie i spotykały się na święta. Wersja zdarzeń przedstawiona przez świadka wydawała się być powtórzeniem uzgodnionej wersji zdarzeń z powódką, która aż do ostatniej rozprawy twierdziła, że w 2004 r. sytuacja finansowa pozwanego była bardzo słaba, bowiem nie miał on żadnych źródeł dochodu, zaś w toku swoich zeznań zmieniła prezentowaną dotychczas linię swego stanowiska i podała, że A. W. prowadził interesy w Niemczech i potrzebował samochodu do wyjazdów do F..

Przeciwko wiarygodności zeznań powódki przemawiało również to, że doskonale pamiętała ona rok poznania się z A. W. (2004 r.), nie umiała zaś umieścić w czasie daty, od której strony zaczęły ze sobą współpracować. Na pytanie pełnomocnika pozwanego o datę nawiązania współpracy, powódka odwlekała moment odpowiedzi i odwoływała się do dokumentów załączonych do akt, zdradzając swoje zdenerwowanie tym, że nie wie, jak korzystnie dla siebie wybrnąć z tego pytania. Powódka ostatecznie nie odpowiedziała, od kiedy nawiązała współpracę z pozwanym, stwierdzając, że przecież „nie przygotowuje się w ten sposób” do zeznań. Należy przy tym zaznaczyć, że powódka miała interes w utrzymywaniu, iż strony związały się dopiero w 2004 r., bowiem pomiędzy stronami istnieje spór także o prawa autorskie do pozycji książkowych wydanych w latach 2001-2003.

Sąd nie dał ponadto wiary zeznaniom powódki, jakoby już od początku domagała się od pozwanego zwrotu pieniędzy wyłożonych na samochód. Sąd nie dał w tym zakresie także wiary zeznaniom świadka C. K.. Należy zauważyć, że syn powódki był w tym okresie 10-letnim chłopcem, stąd też trudno przyjmować, by pamiętał precyzyjnie, jakie były powody kłótni jego matki z pozwanym. Świadek wskazał przy tym, że strony miały ze sobą różne rozliczenia, jednakże w ogóle nie orientował się, czego ono dotyczyły. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, że zapamiętał, iż powodem kłótni były pieniądze, bowiem tylko tak ogólne zaklasyfikowanie powodu nieporozumień stało w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego, tym bardziej, że C. K. w ogóle nie był wciągany przez strony w relacje finansowe parterów i w ogóle nie orientował się, na czym miały polegać ich wzajemne zobowiązania finansowe. Skoro bowiem świadek, obserwując relacje powódki i pozwanego jako dziecko, nie orientował się we wzajemnych rozliczeniach stron, to trudno przyjmować, by zapamiętał akurat to, że powodem kłótni był brak zwrotu pożyczki za samochód. Na pytanie pełnomocnika pozwanego, który domagał się wyjaśnienia, dlaczego świadek miałby zapamiętać akurat ten powód kłótni, C. K. wskazał jedynie, że wielokrotnie słyszał słowo „samochód”, stąd też musiał to zapamiętać. Utrwalenie się w pamięci dziecka słowa „samochód” nie może jednak świadczyć o tym, że strony kłóciły się o brak zwrotu pożyczki udzielonej na R. (...), bowiem mogło chodzić przecież o szereg innych kwestii dotyczących zarówno tego pojazdu, jak i innych samochodów. Bezsporne bowiem było, że strony nabyły na przestrzeni lat 2004-2011 wiele różnych aut (powódka nabyła 5 samochodów, zaś pozwany nabył w miejsce R. (...) p., o którym zeznawała K. B.).

Przeciwko temu, że pozwany miał wobec powódki dług z tytułu umowy pożyczki świadczy również treść mailz K. B. do A. W. z lutego 2012 r. Powódka wskazała w nim, że w razie ponownej próby zastraszenia jej przez pozwanego zgłosi to na policję. Wyraziła swoje oburzenie zachowaniem pozwanego, a na koniec dodała: „Przypominam, że nie mamy wobec siebie żadnych zobowiązań”. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że gdyby powódka rzeczywiście miała w stosunku do pozwanego roszczenie o zwrot pożyczki, to w sytuacji tak zaognionego konfliktu między stronami z pewnością nie stwierdziłaby, że strony nie są sobie wzajemnie nic winne.

Wersja zdarzeń przedstawiona przez powódkę klóci się z zasadami doświadczenia życiowego również dlatego, iż nie wydaje się w świetle tych zasad, by osoba, która nie mogła się doprosić zwrotu pożyczki w kwocie 78.800 zł, oddałaby bez żadnych zastrzeżeń swemu dłużnikowi prowadzenie prężnie rozwijającej się firmy, a sama zgodziłaby się na bycie jedynie pracownikiem wydawnictwa, które przecież sama stworzyła od podstaw swoją ciężką pracą. Powódka nie potrafiła przy tym przekonująco wyjaśnić, czym się kierowała, rezygnując z prowadzenia wydawnictwa i przekazując firmę pozwanemu. W piśmie z dnia 9.04.2014 r. swoją decyzję uzasadniała tym, że orientowała się już wówczas w jakoby nielegalnych poczynaniach pozwanego i stąd też nie chciała być jego współniczką, lecz jedynie pracownikiem. Z kolei w swoich zeznaniach twierdziła, że motywem tej decyzji była chęć uniknięcia egzekucji ze wspólnego majątku spółki, bowiem do pozwanego mieli jakoby przychodzić w tym czasie różni komornicy i wierzyciele. Zebrane w sprawie dowody nie pozwoliły na jednoznaczne ustalenie rzeczywistych powodów przekazania firmy pozwanego, niemniej zaprzeczały one wersji powódki, jakoby pozwany zaciągnął u niej dług z umowy pożyczki. Gdyby pozwany rzeczywiście miał wobec powódki zobowiązanie na kwotę 78.800 zł i nie chciał tej kwoty oddać mimo wyraźnych ponagieł, to powódka nie przekazałaby mu z łatwością swego wydawnictwa i to bez uprzedniego uregulowania dotychczasowego zadłużenia.

W zeznaniach powódki Sąd dopatrył się nieścisłości i sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego także w twierdzeniu, iż została ona niejako postawiona pod ścianą przez pozwanego, który wybrał już sobie samochód u dealera i ponaglał ją, by dokonała wpłaty. Z zeznań powódki wynikało, że miała się ona wahać co do udzielenia pożyczki, jednakże jej decyzję miało przesądzić zachowanie pozwanego, który wybrał już samochód i domagał się pilnego wykonania przelewu. Takie tłumaczenie było sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem to nie powódka była nabywcą samochodu i według treści jej zeznań – to nie ona dokonywała wyboru samochodu i to nie ona zawierała umowę z dealerem, lecz wyłącznie pozwany. Trudno zatem przyjmować, by powódka mogła czuć się odpowiedzialna za pilne dokonanie wpłaty za samochód, co do którego nie była przecież jeszcze zdecydowana, czy w ogóle udzielić pożyczki na jego zakup. Zdziwienie w świetle zasad doświadczenia życiowego budzi również okoliczność, że powódka pamiętała nazwę ulicy, przy której znajdował się salon samochodowy, w którym pozwany zakupił auto, skoro sama twierdziła w swoich zeznaniach, że jej rola w zakupie auta sprowadzała się do wykonania przelewu. Przywołanie przez powódkę nazwy ulicy, przy której znajdował się salon samochodowy, uwiarygodnia natomiast wersję zdarzeń przedstawioną przez pozwanego, zgodnie z którą strony wspólnie udały się do salonu i dokonały wyboru auta, które miało im służyć do wspólnego użytkowania.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego A. W. w części, w jakiej dotyczyły one okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, tj. w szczególności faktów związanych z zakupem samochodu R. (...). Pozwany przekonująco wyjaśnił, że przez cały okres trwania jego romansu z powódką miał dobrą sytuację finansową, bowiem w latach 1987-2008 prowadził działalność gospodarczą w Niemczech. Taką wersję potwierdziła żona pozwanego, a pośrednio także powódka oraz świadek P. B., którzy na ostatniej rozprawie odwołali się do interesów pozwanego we F., twierdząc, że pozwany miał zatrudnić bratanka powódki w swojej firmie i tak też się stało. Gdyby było tak, jak twierdziła powódka, to znaczy gdyby pozwany miał rzeczywiście trudności finansowe w prowadzeniu swojej firmy za granicą, to z pewnością powódka nie wysyłałaby do pracy w tej firmie swojego bratanka. Trudno bowiem byłoby uznać za korzystną ofertę pracy od przedsiębiorcy, który od wielu lat prowadzi firmę za granicą, a mimo to nie stać go na kupno samochodu do tej firmy i musi w tym celu się zapożyczać u nowo poznanej partnerki. Przekonująca jest natomiast wersja wydarzeń przedstawiona przez pozwanego, jakoby powódka była zazdrosna o to, że pozwany musi wspólnie użytkować samochód ze swoją żoną, stąd też pojawił się pomysł zakupu wspólnego auta dla stron. Taka wersja zdarzeń była tym bardziej logiczna, że w 2004 r. pozwany zaczął powódce aktywnie pomagać w jej wydawnictwie i nie otrzymywał

za to żadnego wynagrodzenia. Okoliczności dotyczące wzajemnych rozliczeń stron z tytułu przekazania przez powódkę swojej firmy (...) pozwanemu oraz z tytułu stosunku pracy łączącego powódkę z pozwanym, a także z tytułu zakupu licznych samochodów w latach 2004-2011, nie mają jednakże znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu o 78.800 zł, stąd też nie było potrzeby dokonywania oceny wiarygodności zeznań pozwanego w tym zakresie. Przekonujące i w pełni zgodne z zasadami doświadczenia życiowego było natomiast tłumaczenie przez pozwanego, że w 2004 r. między stronami nie było mowy o pożyczce, a powódka kupiła pozwanemu samochód, nie oczekując zwrotu wpłaconej ceny. Postawa powódki zmieniła się natomiast dopiero po definitywnym rozstaniu stron, kiedy to pomiędzy byłymi parterami piętrzyły się niedomówione w trakcie trwania związku rozliczenia z różnych tytułów prawnych. Pozwany logicznie i rozsądnie wyjaśnił, że zmiana postawy powódki w kwestii pieniędzy wyłożonych przez nią na R. (...) była podyktowana wyłącznie chęcią odwetu za rozpadnięcie się związku. W świetle zasad doświadczenia życiowego należy przyjąć, że po rozpadzie związku stron powódka dążyła do odzyskania tego, co wcześniej świadczyła na rzecz pozwanego, będąc w nim głęboko zakochana i nie oczekując wówczas niczego w zamian.

Marginalne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały natomiast zeznania świadka W. G., bowiem koncentrowały się one jedynie na okolicznościach dotyczących zawarcia przez powódkę umowy przedwstępnej sprzedaży gospodarstwa rolnego z żoną świadka. W. G. w ogóle nie orientował się w relacjach finansowych stron i miał wiedzę jedynie co do tego, że powódka zamierzała zapłacić za przedmiotową nieruchomość z pieniędzy, które spodziewała się otrzymać od pozwanego. Fakty te dotyczyły jednakże wyłącznie relacji finansowych stron w 2010 r., świadek zaś nie miał żadnej wiedzy na temat tego, co było podstawą wzajemnych rozliczeń stron, w szczególności na jakiej podstawie powódka oczekiwała wpływu pieniędzy od pozwanego. Zeznania tego świadka potwierdzały jednakże fakt istnienia pomiędzy stronami skomplikowanych rozliczeń, niewyjaśnionych w niniejszej sprawie i zarazem nieistotnych dla rozstrzygnięcia sporu o zwrot pożyczki.

Nieznaczoną moc dowodową miały ponadto zeznania świadka J. S., obecnego partnera powódki. Świadek ten również nie orientował się w tytułach prawnych wzajemnych rozliczeń stron, a jego wiedza na ten temat sprowadzała się w zasadzie do informacji zasłyszanych z rozmów telefonicznych powódki z pozwanym. J. S. zeznał, że powódka miała się domagać od pozwanego zwrotu pożyczki za samochód. Sąd uznał te zeznania za tendencyjne, polegające na powtórzeniu wersji zdarzeń powódki, bowiem świadek pozostaje obecnie w związku uczuciowym z K. B. i miał interes w zeznawaniu na jej korzyść. Należy jednak podkreślić, że nawet gdyby uznać zeznania tego świadka za prawdziwe w kwestii domagania się przez powódkę zwrotu pożyczki, to sama ta okoliczność nie przesądza jeszcze, że w ogóle jakaś pożyczka została przez nią udzielona. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w związku z rozstaniem się stron powódka mogła dążyć do odzyskania pieniędzy, które wyłożyła na zakup samochodu dla pozwanego, mimo iż między stronami w rzeczywistości nie została zawarta żadna umowa pożyczki.

Niewielkie znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego miały również zeznania świadka M. E.. Świadek ten nie orientował się w ogóle w okolicznościach zakupu samochodu r. (...). M. E. twierdziła jedynie, że nigdy nie słyszała, by powódka domagała się od pozwanego zwrotu pieniędzy za ten samochód. To, że świadek nigdy nie słyszała upominania się przez powódkę o zwrot pożyczki nie świadczy jednakże jeszcze o tym, że taka pożyczka nigdy nie została zawarta. Sąd miał przy tym na względzie, że zeznania świadka były bardzo tendencyjne, przedstawiały bowiem powódkę w jednoznacznie niekorzystnym świetle. M. E. relacjonowała relacje finansowe stron nazbyt szczegółowo i precyzyjnie, jak na osobę, która znała powódkę i pozwanego jedynie służbowo. Jej zeznania wiernie korespondowały z wersją zdarzeń przedstawioną przez pozwanego, świadek potrafiła podać nawet takie szczegóły, jak np. to, że A. W. płacił powódce za przedszkole i szkoły jej dzieci oraz rachunki za jej mieszkanie. Świadek wskazywała też na pozwanego jako na osobę, która finansowała wszystkie wycieczki stron, nie wyjaśniając, na jakiej podstawie powzięła przekonanie, że to właśnie pozwany fundował wspólne wyjazdy stron. Moc dowodowa zeznań tego świadka była zatem nikła, gdyż nawet gdyby relacja M. E. była prawdziwa, to Sąd i tak nie mógłby się na niej oprzeć z uwagi na jej tendencyjny charakter.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o zwrócenie się do podmiotów wskazanych w odpowiedzi na pozew w celu uzyskania od nich sprecyzowanych w tym piśmie informacji, albowiem okoliczności te nie dotyczyły meritum sprawy (tj. treści umowy stron będącej podstawą sfinansowania przez powódkę zakupu auta marki R.). Wskazane w odpowiedzi na pozew informacje dotyczyły natomiast innych spornych pomiędzy stronami faktów związanych z finansowaniem

rzeczy i usług nabywanych w trakcie ich wspólnego pożycia (finansowaniem innych samochodów, wycieczek zagranicznych oraz transakcji dokonywanych kartą płatniczą).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powódka wywodziła swoje żądanie z faktu udzielenia pozwanemu w 2004 r. pożyczki na kwotę 78.800 zł.

Zgodnie z art. 720 § 2 kc umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych powinna być stwierdzona pismem.

W przedmiotowej sprawie powódka nie przedstawiła takiego dowodu – pisemnej umowy pożyczki zawartej z pozwanym.

Zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Powódka nie sprostowała ciężarowi dowodu.

Jak wskazano powyżej, dowody zaoferowane przez powódkę nie wykazały, by rzeczywiście pożyczyła ona pozwanemu 78.800 zł. Sąd ustalił fakty zgodnie z twierdzeniami pozwanego, uznając, że K. B. zapłaciła za samochód pozwanego, kierując się wyłącznie uczuciami do swego partnera i nie oczekując niczego w zamian. Ustalona przez Sąd wersja wydarzeń korespondowała z wyznaniem powódki, że jest ona osobą bardzo uczuciową i działającą pod wpływem silnych emocji. Stan zakochania się w pozwanym mógł tłumaczyć wyłożenie przez powódkę pieniędzy na zakup samochodu dla partnera. Równie dobrze motywy działania powódki mogły być zupełnie inne, a to wobec licznych powiązań finansowych stron i wynikających z nich wzajemnych roszczeń. Strony prowadziły bowiem co najmniej od 2004 r. wspólne interesy, zawiązując w 2007 r. spółkę cywilną. Kolejne decyzje powódki w związku z wydawnictwem nie zostały przez nią przekonująco wyjaśnione i nie da się ich logicznie wytłumaczyć bez poznania rzeczywistych podstaw faktycznych i prawnych wzajemnych rozliczeń finansowych stron. Nie wiadomo bowiem, dlaczego powódka zdecydowała się na przekazanie firmy pozwanemu, dlaczego została jego pracownicą i jakie z tego tytułu miała w stosunku do niego roszczenia. Nie wiadomo również, czy strony umówiły się, że pozwany zwróci powódce prowadzenie wydawnictwa, kto w rzeczywistości sfinansował zakup pozostałych (poza R. (...)) samochodów nabytych w latach 2004-2011 oraz na jakiej podstawie powódka spodziewała się otrzymać pieniądze od pozwanego na zakup nieruchomości O.. Okoliczności te nie miały jednakże znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem dla oceny żądania powódki wystarczające było ustalenie przez Sąd, że do żadnej umowy pożyczki w 2004 r. między stronami nie doszło. Powódka zapłaciła za samochód r. (...), nie oczekując od pozwanego zwrotu pieniędzy.

Na marginesie należy wskazać, że gdyby prawdą w rzeczywistości była jednakże wersja zdarzeń przedstawiona przez powódkę, to powództwo i tak podlegałoby oddaleniu na podstawie art. 6 k.c., tj. z uwagi na brak udowodnienia twierdzeń uzasadniających żądanie. Strona wytaczająca powództwo musi bowiem liczyć się z tym, że nie udźwignie ciężaru dowodu. Przegranie sprawy z uwagi na brak wykazania prawdziwości swych twierdzeń jest ryzykiem wkalkulowanym w każdą sprawę cywilną, z czego powódka musiała zdawać sobie sprawę, tym bardziej, że reprezentował ją fachowy pełnomocnik. Zasada należytego dbania o swe interesy wymaga ponadto od podmiotów uczestniczących w obrocie gospodarczym, by dokumentowały swoje poczynania pisemnymi umowami. Brak zachowania ostrożności i nadmierne poleganie na zasadzie wzajemnego zaufania może prowadzić do pokrzywdzenia nie dość przewidującej strony, bowiem w procesie cywilnym nie będzie ona w stanie wykazać swych racji, a jej powództwo – choćby w rzeczywistości oparte na prawdziwych twierdzeniach – zostanie jednakże oddalone w oparciu o art. 6 k.c.

Z powyższych względów powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na zasadach ogólnych (art. 98 k.p.c.), obciążając nimi przegrywającą sprawę powódkę. Ponieważ pozwany korzystał z pomocy fachowego pełnomocnika, należał mu się zwrot od powódki 3.617 zł.

SSO Sławomira Hańczewska